

Sfera publiczna i sfera prywatna w społeczeństwie konsumpcyjnym

Abstrakt

Niniejszy rozdział podejmuje problematykę wzajemnej relacji sfery prywatnej i sfery publicznej w warunkach społeczeństwa konsumpcyjnego. Punktem wyjścia podjętej analizy jest rozróżnienie obu sfer w koncepcji Hannah Arendt. Następnie przedstawiona została charakterystyka społeczeństwa masowego i jego wytworu – człowieka masowego. W ramach prowadzonych rozważań analizowane są m.in. zjawiska, które doprowadziły do rozpadu opartych na więziach wspólnotowych społeczeństw tradycyjnych oraz konsekwencje tego procesu dla sfery publicznej. Ostatnim elementem pracy jest charakterystyka społeczeństwa konsumpcyjnego, uznawanego za kulminacyjny punkt rozwoju społeczeństwa masowego.

1. Animowany osiemnastowiecznymi „rewolucjami” rozpad tradycyjnych struktur społecznych doprowadził do powstania społeczeństwa określanego mianem masowego. Było i jest ono charakteryzowane z różnych perspektyw, z zauważalną przewagą ocen negatywnych. Zawarta w niniejszym artykule charakterystyka odnosi się przede wszystkim do zmian we wzajemnej relacji sfery publicznej i sfery prywatnej, wywołanych wykształceniem się społeczeństwa konsumpcyjnego jako kulminacyjnego (jak się wydaje) etapu rozwoju społeczeństwa masowego.

Chyba najbardziej znana koncepcja sfery prywatnej i publicznej została sformułowana przez Hannah Arendt. Autorka *Kondycji ludzkiej* rozróżnienie obu tych sfer wywodzi ze starożytnej Grecji i opozycji gospodarstwa domowego (*oikos*) oraz politycznej wspólnoty wolnych i równych obywateli (*polis*). Dom i rodzina stanowiły sferę związaną z koniecznością podtrzymywania życia (indywidualnego i gatunkowego). Panowała w niej nierówność, wynikająca z władzy ojca nad członkami rodziny i niewolnikami. Do sfery prywatnej zaliczały się również tradycyjnie łączone z *oikos* początki refleksji nad gospodarowaniem. Wszystko bowiem co miało charakter ekonomiczny, a zatem związane było z życiem i przetrwaniem jednostki, było ze swej istoty niepolityczne i niepubliczne. Natomiast wszystko to, co związane z uczestnictwem wolnej jednostki w podejmowaniu decyzji dotyczących *polis* przynależało do sfery publicznej. Był to obszar, w którym spotykały się równe sobie, wolne od tego co „konieczne lub użyteczne” jed-

nostki, by za pomocą mowy i działania tworzyć wspólnotę „samorządnych” obywateli. Tym samym człowiek starożytny był jednocześnie mieszkańcem domu i państwa – domeny partykularnych interesów i przestrzeni ponadjednostkowego konsensusu¹.

Arendt definitywny rozpad tego czytelnego podziału, a jednocześnie zanik dziedziny publicznej, łączy z wykształceniem się trzeciej sfery – sfery społecznej. Źródłem tych zmian miał być wzrost liczby ludności oraz ekspansja sfery ekonomicznej².

2. Radykalny przyrost populacji oraz towarzyszące mu procesy industrializacji i urbanizacji zaowocowały wykształceniem się nowego typu społeczeństwa – społeczeństwa masowego. Poprzedził go upadek dawnych wspólnot, skupionych wokół tradycyjnych norm i wartości, a co za tym idzie, również rozluźnienie mechanizmów kontroli społecznej. W miejsce wspólnoty moralnej powstawały efemeryczne wspólnoty interesów, budowane już nie wokół wartości, lecz rzeczy. Zjawisko to zostało rozpoznane przez Tönniesa jako przejście od organicznej wspólnoty typu *Gemeinschaft* do zbudowanego na różnorodnych konwencjach *Gesellschaft*³. Również Hannah Arendt dostrzegła destrukcyjny wpływ opisanych wyżej procesów na mechanizmy regulujące zachowania jednostek. Jak stwierdziła, „dziedzina publiczna jako świat wspólny zbiera nas razem, ale też, by tak rzec, nie pozwala nam potykać się o siebie nawzajem”⁴. Owe zlokalizowane w dziedzinie publicznej reguły łączenia i rozdzielania ludzi uległy jednak korozji wskutek „umasowienia” nowoczesnego społeczeństwa i towarzyszącego mu zjawiska wykorzenienia. Dlatego autorka *Kondycji ludzkiej* stwierdza zaraz potem, że „życie w społeczeństwie masowym jest trudne do zniesienia – nie ze względu na wielką liczbę ludzi, a przynajmniej nie przede wszystkim dlatego, lecz z racji faktu, iż świat pomiędzy nimi utracił moc zbierania ich razem, łączenia i rozdzielania”⁵.

Drugą przyczyną załamania się dychotomicznego podziału na sferę prywatną i sferę publiczną miało być przeniesienie problematyki gospodarowania z dziedziny prywatnej w obszar życia publicznego, przez co ekonomia przestała być jedynie problemem gospodarstwa domowego, a stała się „troską publiczną”. Przesunięcie to nie byłoby tak brzemienne w skutkach, gdyby nie przewartościowanie, jakiego dokonało pośród trzech fundamentalnych elementów kondycji ludzkiej, którymi według Arendt są praca (*labor*), wytwarzanie (*work*) oraz działanie (*action*). Przypomnijmy, że w koncepcji Arendt praca ma na celu zaspokajanie „życiowych konieczności” człowieka, wytwarzanie prowadzi

¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodźka, Warszawa 2000, s. 33–44.

² M. Kuniński, *Totalitaryzm w ujęciu Hannah Arendt*, <http://www.omp.org.pl/starcomp/index9185.html?module> (dostęp 29.11.2016)

³ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1987.

⁴ H. Arendt, *op. cit.*, s. 59.

⁵ *Ibidem*.

do kreacji „sztucznego świata rzeczy”, zaś działanie jest czynnością zachodzącą „bezpośrednio pomiędzy ludźmi bez pośrednictwa rzeczy czy materii”⁶. Właśnie działanie odgrywało podstawową rolę w sferze publicznej, gdzie dokonywało się poprzez użycie słów w celach perswazyjnych. Miało ono charakter celowy, rozumny i zorientowany na innych⁷. W wyniku ekspansji dziedziny ekonomicznej miejsce presji na samodoskonalenie się i działania w interesie wspólnym zajął bezosobowy mechanizm zarządzania. Deprecjacji ulegała rola debaty i argumentacji. Wspomniany wcześniej wzrost liczby ludności, który doprowadził do powstania społeczeństwa masowego, zmienił istotę relacji międzyludzkich. Działanie zostało zastąpione przez zachowanie mające charakter reakcji jedynie behawioralnej. W miejsce trwałych relacji pojawiły się krótkotrwałe i powierzchowne kontakty. Zachowania jednostek zostały z kolei poddane schematyzacji, zaś miejsce indywidualizmu zajęła zewnętrznie manifestowana ekscentryczność. Większość obszarów życia została poddana kontroli praw ekonomicznych, zaś miejsce spersonalizowanych rządów zajęła bezosobowa administracja. Tym samym za sprawą ekonomii społeczeństwo (dziedzina społeczna) skolonizowało dziedzinę publiczną. Jednak i dziedzina prywatna ucierpiała w tym procesie. Jakkolwiek bowiem za sprawą ekonomii rozszerzyła się ona na obszary zarezerwowane wcześniej dla sfery publicznej, to jednocześnie doszło do wchłonięcia najpierw rodziny, a potem różnych grup społecznych przez społeczeństwo, zaś jednostka wyrwana z tradycyjnych struktur została pozostawiona sama sobie – bez dotychczasowych drogowskazów wyznaczających kierunki jej działania i bez oparcia, jakie dawała przynależność do określonej grupy. Dlatego Arendt konstatuje, że „społeczeństwo masowe nie tylko niszczy dziedzinę publiczną, ale też prywatną, pozbawiając ludzi nie tylko miejsca w świecie, lecz również prywatnego domu, który niegdyś był dla nich schronieniem przed światem”⁸.

Nie sposób w tym miejscu nie zwrócić uwagi na istotną zbieżność analiz autorki *Kondycji ludzkiej* z elementami habermasowskiej diagnozy przeobrażeń, jakim na przełomie XIX i XX w. poddana została sfera publiczna. Jak podkreślała Arendt, warunkiem uczestnictwa obywatela starożytnego *polis* w życiu publicznym była niezależność majątkowa, która pozwalała mu podczas debaty o sprawach ogółu oderwać się od troski o partykularny interes (przy innej interpretacji tego zjawiska partykularne interesy obywateli były po prostu zbieżne z interesem wspólnym obywateli-posesjonatów). Tymczasem w XIX wieku na scenę polityczną wdziera się rzesza pozbawionych własności, lecz wyposażonych w prawa polityczne robotników. Miejsce niezależnych obywateli zajęły oczekujące wsparcia państwa masy. Interesy poszczególnych grup społecznych zaczęły

⁶ *Ibidem*, s. 11-12.

⁷ M. Kuniński, *op. cit.*

⁸ H. Arendt, *op. cit.*, s. 65.

reprezentować partie polityczne, zaś rywalizacja między nimi zastąpiła dotychczasową debatę publiczną. Powstanie państwa opiekuńczego sprawiło zatem, że obywatel stał się klientem państwa, zaś polityka została sprowadzona do walki o głosy wyborcze⁹.

3. Jak wynika z powyższych ustaleń, ostateczny rozpad dychotomicznego podziału na sferę prywatną i publiczną nastąpił wraz z ukształtowaniem się społeczeństwa masowego. Kulminacja zainicjowanych w tym okresie przemian nastąpiła w momencie, gdy społeczeństwo masowe osiągnęło kolejny etap rozwoju, określany mianem społeczeństwa konsumpcyjnego. Doszło wówczas do bardzo istotnych zmiany w charakterystyce jednostki.

Przełom XVIII i XIX wieku był wiekiem jednostki, która definitywnie wybiła się ponad kolektywne struktury. Wprawdzie nie przestała być ich elementem, ale uzyskała wobec nich względną niezależność i rangę podmiotu – już nie ilościowego, lecz „jakościowego” składnika struktur społecznych. Z kolei przełom wieku XIX i XX udowodnił prawdziwość platońskiej maksymy, że każda instytucja w końcu upada od nadmiaru własnej zasady. Wolność i prawa podmiotowe, które zdominowały dyskurs poprzedniego stulecia, zdążyły już zubożyć ich beneficjentom i choć nie doszło do radykalnego zwrotu w kierunku bytów kolektywnych, to jednak w warunkach rozrostu społeczeństwa przemysłowego narodził się twór szczególny – „człowiek masowy”. Człowiek ten to istota niezwykła. Chociaż jest bezpośrednim potomkiem zbuntowanej przeciwko anachronicznym ograniczeniom, oświeconej liberalnej jednostki, to jednak na tyle mu spowszedniały wpajane od dzieciństwa dogmaty o naturalnej wolności, równości i prawach przyrodzonych, że nie traktuje ich jako wymagających szczególnej troski dobrodziejstw, lecz jako dobra należne mu z samej natury rzeczy. Jest lepiej wykształcony od swych poprzedników, ale wiedza ta ma charakter powierzchowny i do niczego mu nie służy, podobnie zresztą jak dziedzictwo historii i tradycji. Zadawała się więc garścią komunalów i strzępków idei, które w jego przekonaniu pozwalają mu posiadać własny pogląd na dowolny temat¹⁰.

Pojawienie się człowieka masowego nie doprowadziło do wyginięcia „wybitnej” – jak ją określa Ortega y Gasset – jednostki, lecz oba typy funkcjonują obok siebie, jak niegdyś *homo sapiens* i *homo neanderthalensis*. Jednak tak, jak kiedyś *homo sapiens* zdominował swojego konkurenta, tak i dominacja człowieka masowego jest zdecydowana. Zadufany w sobie nie poddaje się bowiem władzy żadnych autorytetów, sam zaś

⁹ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, Warszawa 2008, s. 330-338; K. Zakrzewska, *Zanik sfery publicznej jako warunek fundamentalizacji życia społecznego*, „Eryda” 2015, nr 1, s. 17.

¹⁰ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2006, s. 73.

bez wahania narzuca swą wolę innym. Nie liczy się przy tym z ograniczeniami wynikającymi z zasad konstytuujących porządek publiczny, konwenansami czy zasadami współżycia społecznego. Jedyną racją jego działania jest bowiem odrzucenie wszelkich innych racji¹¹.

Masy były produktem dezintegracji tradycyjnych społeczeństw, zaś człowieka reprezentującego te masy zrodziło szereg przyczyn. Ortega y Gasset wskazuje przede wszystkim na niewydolność nowoczesnej edukacji. Możliwy dzięki postępowi naukowo-technicznemu lawinowy przyrost liczby ludności sprawia, że kształcenie zaczęło się ograniczać tylko do przekazywania umiejętności technicznych (w szerokim tego słowa znaczeniu), pozwalających na efektywne korzystanie z zasobów materialnych, całkowicie pomijając wartości tradycyjnej kultury¹². Osiągnięcia w dziedzinie instytucji społecznych, a przede wszystkim kategoria praw publicznych (praw jednostki), które wcześniej miały charakter starannie zabezpieczanego ideału, obecnie odbierane są jako pospolity składnik rzeczywistości, nie wymagający ze strony beneficjentów żadnego wysiłku dla ich podtrzymywania. Ukształtowana w takich warunkach jednostka jest niewrażliwa na wartości, pozbawiona świadomości swych społecznych zobowiązań, a za to nastawiona roszczeniowo wobec wszelkich publicznych agend, które uważa za realizatorów należnych jej uprawnień¹³. Również F. Znaniecki obwinił nowoczesny system edukacji za reprodukcję zadufanych w sobie mas. Wprowadzenie powszechnej edukacji na poziomie elementarnym miało podnieść samoświadomość polityczną mas, ale wykształciło u nich przede wszystkim przekonanie o posiadaniu wiedzy. Arogancja mas wynika właśnie z pewności, że dysponują wiedzą, nie zdając sobie jednocześnie sprawy z jej ograniczeń. W przekonaniu człowieka masowego niewielki fragment wiedzy, w jaki został wyposażony, czyni go kompetentnym do zajmowania stanowiska w każdej kwestii¹⁴.

Arendt przyczyn masowej konsumpcji upatruje w dążeniu człowiek masowego do wypełnienia pustki powstałej w wyniku wzrostu ilości czasu wolnego¹⁵. Nie jest w tym poglądzie odosobniona, bowiem wielu komentatorów tego zjawiska społecznego zauważyło, że następstwem postępu technicznego było zmniejszenie się ilości czasu, jaki człowiek musiał poświęcać na pracę zarobkową. Jednak masy zyskanego czasu wolnego nie spożytkowały na samodoskonalenie się, lecz wybrały prostsze rozwiązanie, rzucając się w wir konsumpcji.

¹¹ *Ibidem*, s. 78-79.

¹² *Ibidem*, s. 52-53.

¹³ *Ibidem*, s. 60-66.

¹⁴ W. Bernacki, *Od modernizmu do postmodernizmu. Obraz społeczeństwa modernistycznego w literaturze krytycznej*, Kraków 2000, s. 104.

¹⁵ H. Arendt, *O kryzysie w kulturze i jego społecznej oraz politycznej doniosłości*, [w:] *eadem*, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Warszawa 1994, s. 249.

Konsumpcja, będąca pierwotnie właściwością jednostek, stała się atrybutem społeczeństwa, tworząc nowy typ układu społecznego, w którym potrzeby, marginalne z punktu widzenia więzi konstytuujących społeczeństwo, stały się głównym motorem napędzającym i determinującym wszystkie podstawowe procesy i relacje społeczne. Konsumpcja przestała być jedynie bezrefleksyjnie traktowaną pochodną produkcji, lecz stała się, w wyniku lawinowej podaży dóbr symbolicznych, samodzielnym czynnikiem kulturotwórczym¹⁶. Ukuty na oznaczenie tego zjawiska termin „konsumpcjonizm” wyrażać ma właśnie owo znamienne przesunięcie, jakie nastąpiło w sferze sił napędowych współczesnych społeczeństw – miejsce, które w społeczeństwach przemysłowych zajmowała praca i produkcja, obecnie zajęła konsumpcja¹⁷. Dominujące rysy tego społeczeństwa to nastawienie na doraźną korzyść i chwilową satysfakcję, wykluczająca długoterminowe planowanie natychmiastowa konsumpcja i niechęć w stosunku do wszystkiego, co opóźnia niezwłoczne zaspakajanie potrzeb. W takich warunkach rację bytu tracą interpelacje odwołujące się do racjonalności i zasadności konsumenckich wyborów. Zresztą racjonalność w społeczeństwie konsumpcyjnym traktowana jest jako balast – opóźnia podjęcie decyzji, grożąc utratą rzekomo niepowtarzalnych szans. Stąd też biorą się starania zmierzające do jej ograniczenia czy wręcz wyeliminowania.

Owe przejawy ucieczki od odpowiedzialności i kultury nieracjonalności powodowane są nie tylko funkcjonowaniem rynku, ale także państwa opiekuńczego. Inflacja praw podmiotowych, hojnie nadawanych przez współczesne państwa, rodzi postawy roszczeniowe, wyrażające się w epatowaniu już nie tylko rzeczywistymi uprawnieniami, lecz także w oczekiwaniu, że w każdym przypadku ktoś (a w ostatniej instancji właśnie państwo) ma obowiązek zdjąć z jednostki odpowiedzialność za jej nietrafione decyzje.

Chęć ucieczki od odpowiedzialności jest tym większa, że jak nigdy wcześniej jednostka stoi obecnie przed koniecznością dokonywania nieustannych wyborów. Nowoczesność wyrwała ją z bezpiecznego, zhierarchizowanego świata, rządzonego albo przekonaniem o zdeteminowaniu ludzkiego losu, albo niepozostawiającymi miejsca na roztrząsanie innych opcji dyrektywami religii i tradycji, i postawiła wobec wyzwania autonomii. Od tego momentu jednostka ma już sama siebie kreować, wybierając pomiędzy równoprawnymi wzorami zachowań i projektując własne strategie życiowe. Pionierstwo co prawda zdemaskowało te wybory jako w większości fałszywe alternatywy, ale sama nie zaproponowała żadnych innych. W rezultacie jednostka zmuszona jest

¹⁶ M. Featherstone, *Koncepcja kultury konsumenckiej*, [w:] M. Lambkin, G. Foxall, F. van Raaij, B. Heilbrunn (red.), *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, przeł. M. Zagrodzki, Warszawa 2001, s. 306.

¹⁷ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009, s. 36; M. Krajewski, *Konsumpcja i współczesność. O pewnej perspektywie rozumienia świata społecznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1997, nr 3, s. 7.

dokonywać ciągłych wyborów w warunkach braku jakichkolwiek wytycznych. W tym stanie rzeczy nie powinno dziwić, że z perspektywy konsumenta narzucane z góry nakiazy i zakazy stanowią pole bezpiecznego działania, zaś wszelkie deregulacje niekoniecznie są odbierane jako korzyść, lecz raczej jako otwarcie kolejnych pól do niechcianych wyzwań. O ile bowiem niegdyś ludzie cierpieli z powodu konieczności wybierania pomiędzy tym co dozwolone, a tym co zabronione, o tyle obecnie najpoważniejszym źródłem nerwicy ma być właśnie nadmiar możliwości. Podobnie kojące działanie ma kulturowanie w społeczeństwie konsumpcyjnym atmosfery pośpiechu. Z jednej strony, zgodnie z intencją instytucji rynkowych, uniemożliwia ono racjonalny wybór, z drugiej uwalnia konsumentów od rozpamiętywania „dramatu wyboru”¹⁸.

Jak już to wcześniej sygnalizowałem, według Arendt momentem, gdy zachwianiu uległa relacja między sferą prywatną a publiczną, było podniesienie problemów ekonomicznych do rangi spraw ogólnospołecznych. Troska o zapewnienie dobrobytu czy w ogóle środków do egzystencji przestała być sprawą jednostkową, a stała się problemem ogółu. Przełamanie przez problemy gospodarowania granicy dzielącej obie te sfery otworzyło drogę do kolejnych przeobrażeń. W społeczeństwie konsumpcyjnym problemem ogólnospołecznym stało się nie tylko samo podtrzymywanie materialnej egzystencji społeczeństwa, ale pobudzenie jego członków do nieustannej konsumpcji, bez której nie jest już możliwy rozwój gospodarczy. Jednocześnie rynek dokonał ekspansji na obszary, które do tej pory funkcjonowały w oparciu o autonomiczne reguły, jak szkoły czy szpitale¹⁹.

Radykalne zmiany zaszły na poziomie relacji społecznych. Społeczeństwa konsumpcyjnego – „szczytowego” etapu rozwoju społeczeństwa masowego – nie cechują trwałe więzi międzyludzkie. Wręcz przeciwnie, jego znakiem rozpoznawczym jest brak stałych relacji i łatwość zrywania zobowiązań. Jednostki ani nie są zainteresowane nawiązywaniem i podtrzymywaniem intensywnych kontaktów, ani też tego nie potrafią. Nic w tym dziwnego, bowiem w świecie opartym na konsumpcji dominują postawy egoistyczne. Współczesność to czas „nieustannych nowych początków”, a społeczeństwo konsumenckie – jak stwierdził Bauman – dewaluuje trwałość, bowiem z czynności konsumpcji nie wynikają żadne trwałe więzi, zaś te, które udaje się podczas konsumpcji nawiązać, wcale nie muszą przeżyć czasu trwania czynności, podczas której zostały związane²⁰. Jedną z konsekwencji powszechnego „utowarowienia” świata jest przeszczerpienie zasad rynkowych także na grunt więzi międzyludzkich. Trwałe przestają być związki międzyludzkie, jak małżeństwo czy rodzina w ogóle. W sferze życia rodzinnego pojawił się ideał „czystego związku”, który na kształt kontraktu gospodarczego wolny

¹⁸ Por. Z. Bauman, *op. cit.*, s. 96-98 i 102-103.

¹⁹ J. Mysona-Byrska, *Wpływ wartości świata konsumpcji na sferę publiczną*, „Filo-Sofija” 2015, Nr 29 (2015/2/I), *Z problemów współczesnej filozofii*, t. I, *Idea solidarności*, s. 109.

²⁰ *Ibidem*, s. 27 i 86.

jest od „ładunku etycznego”²¹. Wybór – związek partnerski zamiast małżeństwa – determinować mają te same czynniki, co zakup towaru konsumpcyjnego: doraźna satysfakcja, brak trwałych zobowiązań, łatwość jego zakończenia. Kruchość wszelkich relacji ma przede wszystkim tę zaletę, że zmniejsza tkwiące w każdej interakcji ryzyko związane z utratą przez współczesnego człowieka umiejętności nawiązywania i utrzymywania trwałych kontaktów z innymi ludźmi.

„Urynkowiona”, skupiona na zabawie i wartościach materialnych jednostka nie jest skłonna do altruizmu i wykazuje niską wrażliwość na problemy ogólnospołeczne. Społeczeństwo konsumpcyjne jest przy tym tylko pozornie egalitarne. Pozorność ta jest ufundowana na trywialnej konstatacji, że wszyscy są konsumentami. Nie uwzględnia ona jednak faktu, że udział różnych grup społecznych w konsumpcji jest zróżnicowany. Pokłosiem swoistego „darwinizmu społecznego” jest marginalizowanie jednostek czy nawet całych grup społecznych, które nie potrafią – ze względu na brak kapitału ekonomicznego bądź kulturowego²² – sprostać wezwaniu do konsumowania. Pomiędzy poszczególnymi grupami brak jest porozumienia i woli współpracy. Choć wydawałoby się, że rola konsumenta w charakteryzowanym typie społeczeństwa jest zasadnicza, to w gruncie rzeczy jego znaczenie jako jednostki jest niewielkie. Jest on wprawdzie elementarną częścią takiego społeczeństwa, lecz jego indywidualne uczestnictwo w życiu społecznym nie odgrywa pierwszoplanowej roli. Nawet jeśli współczesny rynek jest skłonny dostosować swą ofertę do bardziej zindywidualizowanych potrzeb, to nie są to jednak potrzeby jednostkowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz potrzeby zdiagnozowane u mniej lub bardziej licznej grupy konsumentów, której liczebność musi dawać gwarancję osiągnięcia zysku. Potrzeby jednostki zawsze zostają więc w mniejszym lub większym stopniu ustandaryzowane, dopasowane do określonego profilu, uśrednione. Kultura konsumencka, jakkolwiek skupia się na osobie jako podstawowej jednostce społeczeństwa, to jednak skolektywizowała ją poprzez proces komodyfikacji i uprzedmiotowienia. Jeszcze mniejsze znaczenie konsument osiągnął w życiu politycznym. Zanik postaw obywatelskich i służącej uzgadnianiu różnych perspektyw debaty doprowadziły do wypaczenia idei demokracji. W warunkach braku integracji i koordynacji, potrzebnych do wyłonienia przedstawicieli politycznych, scenę publiczną zdominowały partie

²¹ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2006, w szczególności ss. 11 i 75.

²² Pojęcie kapitału kulturowego wprowadzone zostało przez P. Bourdieu i określać ma „wiedzę, wykształcenie oraz przygotowanie zawodowe [...], jakie ludzie nabywają w czasie uczestnictwa w życiu społecznym” – S. Kita, *Świadomość konsumencka jako aspekt świadomości społecznej. Socjologiczne studium przypadku na przykładzie studentów nauk humanistycznych*, <http://www.sbc.org.pl/Content/12766/doktorat2961.pdf> (dostęp 14.02.2011), zob. także T. Zarycki, *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre’a Bourdieu*, „Psychologia społeczna” 2009, tom 4, 1–2 (10), s. 12–25.

złożone z zawodowych polityków. Traktują oni działalność polityczną jako przestrzeń do realizacji partykularnych interesów – jeszcze jedną emanację wolnego rynku²³.

Przeobrażenia sfery publicznej, wymuszone ukonstytuowaniem się społeczeństwa masowego, znalazły odzwierciedlenie także w prawotwórstwie. Zasadą rządzącą mieszczańsko-obywatelską sferą publiczną była zasada powszechnego dostępu. Gwarantowała ona uczestniczenie w życiu publicznym każdemu, komu „wystarczyło dzielności i szczęścia”, by zdobyć własność i wykształcenie²⁴. Jak łatwo zauważyć, „powszechność” tej zasady miała *stricte* formalny charakter. Nie oznaczała ona bowiem ogólnego prawa do czynnego uczestnictwa w debacie publicznej, lecz tylko formalnie równą dla każdego szansę, uwarunkowaną zdobyciem odpowiedniego majątku. Dostęp do mieszczańsko-obywatelskiej sfery publicznej był więc ufundowany na liberalnym systemie wartości. W oparciu o te same wartości zostały ukształtowane XIX-wieczne kodyfikacje. Gwarantując własność, swobodę zawierania umów, wolność wyboru zawodu oraz prawo do dziedziczenia, realizowały w ten sposób zasadę powszechnego dostępu w powyższym znaczeniu. Same kodyfikacje stanowiły zarówno przejaw nowoczesnej potrzeby porządkowania świata przy pomocy ostrych narzędzi naukowych, jak i regulacji w imię „tworzenia warunków” dla racjonalności²⁵. Racjonalność nowoczesnego prawa miała wyeliminować niepewność przypisaną do tradycyjnych systemów normatywnych w imię hołubionej przez liberałów kalkulacyjności. Konieczną dla funkcjonowania wolnego rynku przewidywalność miało w sferze prawa zapewnić zinstytucjonalizowane pojęcie państwa prawa.

Przejście od społeczeństwa przemysłowego do masowego wiązało się nie tylko z zanikiem debaty publicznej, ale także przeorganizowaniem prawnych warunków funkcjonowania podmiotów. Jak zostało to już wyjaśnione, przyznanie masom praw politycznych wcale nie stało się impulsem do ich uaktywnienia się w sferze publicznej. Z kolei napędzany ludycznością mas rynek potrzebował regulacji prawnych sprzyjających dalszej konsumpcji. W rezultacie na dalszy plan zeszyły prawne instytucjonalizacje zasady dostępu, bowiem dostęp do sfery publicznej, już rzeczywiście powszechny, szybko masom spowszedniał. Konsekwencją takich uwarunkowań był nieproporcjonalny rozwój prawnych regulacji obrotu konsumenckiego, którego wykładnikiem stało się zwolnienie konsumenta z odpowiedzialności za aktywność związaną z konsumpcją. Do tego należy dodać rozrost regulacji o charakterze administracyjnym, związany z ekspansją funkcji państwa. Nie mylili się bowiem ordoliberalowie twierdząc, że nazbyt optymistyczne było przekonanie klasycznego liberalizmu, iż doktryna *rule of law* jest wystar-

²³ J. Mysona-Byrska, *op. cit.*, s. 112.

²⁴ J. Habermas, *op. cit.*, s. 188-190.

²⁵ A. Elliot, *Współczesna teoria społeczna*, Warszawa 2015, s. 294 i 296.

czającą gwarancją ochrony jednostki zarówno przed nieuzasadnionym przymusem ze strony władzy, jak i przed wtargnięciem w sferę wolności jednostki „prywatnej władzy” przedsiębiorców²⁶. Budowa państwa na tyle silnego, by zapewnić z jednej strony wolną konkurencję, z drugiej zaś realizację rozbudowanych funkcji socjalnych, wymagało potężnego aparatu administracyjnego. Nie tylko w pełni potwierdza to tezę Arendt, że w społeczeństwie masowym problemy gospodarowania ze sfery prywatnej trafiły w orbitę zainteresowań ogólnospołecznych, ale pokazują, że wraz z przejściem do etapu społeczeństwa konsumpcyjnego rola państwa w sferze gospodarczej została sprowadzona do zarządzania konsumpcją.

4. Sfera publiczna w klasycznym tego słowa znaczeniu uległa erozji na skutek procesu „umasowienia” społeczeństwa przemysłowego. Jej trwanie wymagało umiejętności prowadzenia debaty, której uczestnicy muszą wykazywać się określonymi kompetencjami. Kompetencje te obejmują m.in. zdolność wyjścia poza perspektywę własnej egzystencji i elementarne zainteresowanie problemami ogółu. Jednostka wykreowana przez społeczeństwo konsumpcyjne tych zdolności nie posiada. Kontekstem jej aktywności jest doraźność, pośpiech i zmienność. Towarzyszą jej zanik pogłębionych relacji międzyludzkich, efemeryczność kontaktów i egoizm. Diagnozy tej bynajmniej nie dezaktualizują proklamacje o osiągnięciu przez społeczeństwa zachodnie kolejnego stadium – społeczeństwa poprzemysłowego, dookreślanego także jako informacyjne, wiedzy czy sieciowe. Nie kwestionuję bynajmniej możliwości takiej kwalifikacji obecnego etapu rozwoju społecznego. Twierdzę jednak, że społeczeństwo informacyjne czy sieciowe to nadal społeczeństwo masowe. Podziały te nie wykluczają się, lecz mogą funkcjonować niezależnie od siebie. Rozwój technologii teleinformatycznych nie zmienił znacząco przedstawionej wyżej charakterystyki jednostki, choć istotnie wpłynął na ukształtowanie się nowej stratyfikacji społecznej, odwołującej się do przewagi w dostępie do informacji. Nazbyt optymistyczne jest przy tym przekonanie, że postęp technologiczny w prosty sposób przekłada się na poziom wyedukowania jednostek. Trafnie ujął to Z. Dobrowolski stwierdzając, że społeczeństwo informacyjne to nie to samo co społeczeństwo dobrze poinformowane, zaś przyrost informacji nie prowadzi do takiego samego przyrostu wiedzy²⁷. Zmianie nie uległa także druga determinanta zmian, które doprowadziły do zaniku sfery publicznej, a więc nobilitacja problematyki ekonomicznej. Warunkiem efektywnego udziału jednostki w szeroko rozumianym życiu społecznym jest jej wyposażenie w informację, a zapo-

²⁶ L. Lovdahl Gormsen, *The conflict between economic freedom and consumer welfare in the modernisation of Article 82 EC*, „European Competition Journal” 2007, no. 2, s. 334.

²⁷ Z. Dobrowolski, *Koncepcja społeczeństwa informacyjnego Daniela Bella*, [w:] B. Sosińska-Kalata i M. Przastek-Samokowa, (red.), *Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 2005, s. 108.

trzebowanie na informację czyni ją wartościowym towarem, którego udostępnianie odbywa się na warunkach rynkowych. Dlatego wraz ze wzrostem znaczenia informacji w życiu społecznym również punkt ciężkości dyskusji i regulacji prawnych przesuwają się z własności rzeczy na własność dóbr intelektualnych. Maleje przy tym regulacyjna rola państwa, które w społeczeństwie przemysłowym próbowało jeszcze zapanować nad problemami gospodarczymi, obecnie zaś traci kontrolę nad obrotem informacją. Dlatego w społeczeństwie informacyjnym coraz więcej sfer podlega regulacji za pośrednictwem rynku, a samo państwo traci siłę, stając się jeszcze bardziej rynkowe niż społeczeństwo przemysłowe²⁸.

²⁸ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2005, s. 189.

